



Wizyty sekretarzy stanu i obrony USA w Japonii oraz Korei Płd.

Oskar Pietrewicz

W dniach 15–18 marca sekretarze stanu Antony Blinken i obrony Lloyd Austin złożyli wizyty w Japonii i Korei Płd. Służyły one wzmocnieniu kluczowych sojuszy USA w regionie, stanowiących element amerykańskiej regionalnej koncepcji Indo-Pacyfiku. Wizyty ujawniły jednak rozbieżności stanowisk Japonii, Korei Płd. i USA wobec problemów regionalnych, takich jak rosnąca potęga Chin i program nuklearny Korei Północnej.

W jakich okolicznościach odbyły się wizyty?

Sekretarze Blinken i Austin wybrali Japonię i Koreę Płd. na miejsca swoich pierwszych wizyt zagranicznych, co wskazuje na priorytetowe traktowanie przez USA sojuszników z Azji Wschodniej. Wizyty są potwierdzeniem nadrzędnego znaczenia Azji i Pacyfiku – [określanego obecnie przez Amerykanów szerzej mianem Indo-Pacyfiku](#) – w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa administracji Joe Bidena, czego wyrazem był również zorganizowany przed tymi wizytami [wirtualny szczyt przywódców państw Quada](#). Ponadto po odwiedzeniu Tokio i Seulu sekretarz Austin udał się do Indii, zaś Blinken – na Alaskę. W Anchorage sekretarz stanu wraz z doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego Jakiem Sullivanem spotkali się z przedstawicielami ChRL: dyrektorem Komisji Spraw Zagranicznych Komitetu Centralnego KPCh Yang Jiechi oraz radcą państwowym i ministrem spraw zagranicznych Wang Yi.

Co ustalono w Japonii?

Spotkania sekretarzy z japońskimi ministrami spraw zagranicznych Motegim Toshimitsu i obrony Kishim Nobuo potwierdziły bliskie więzi sojusznicze. USA pozostaną zaangażowane w obronę Japonii, w tym wysp Senkaku/Diaoyu, które są przedmiotem jej sporu z ChRL. Z kolei Japonia zamierza zwiększać zdolności obronne, co wzmocni też sojusz. Oba państwa podzielają wizję wolnego i otwartego Indo-Pacyfiku – [koncepcji przedstawionej w 2016 r. przez Japonię](#), a następnie przyjętej przez USA.

Chiny zostały określone jako wielopłaszczyznowe wyzwanie dla obu państw i całego świata. Przedstawiciele Japonii i USA sprzeciwili się działaniom ChRL skierowanym przeciwko państwom regionu, w tym w Cieśninie Tajwańskiej, oraz łamaniu praw człowieka w Hongkongu i Sinciangiu. Podkreślili wagę współpracy z demokratycznymi państwami Quada i ASEAN-em. Potwierdzili też zobowiązanie do całkowitej denuklearyzacji Korei Płn. i potrzebę rozwiązania problemu japońskich obywateli porwanych przez KRLD.

Czego dotyczyły rozmowy w Korei Płd.?

Sekretarze oraz południowokoreańscy ministrowie spraw zagranicznych Chung Eui-yong i obrony Suh Wook potwierdzili kluczowe znaczenie sojuszu USA – Korea Płd. dla pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu na Półwyspie Koreańskim oraz w Indo-Pacyfiku. Istotnym wydarzeniem było podpisanie umowy dotyczącej kosztów stacjonowania sił USA w Korei Płd. do 2025 r., co ustabilizuje sojusz. Strony wskazały na priorytetowe znaczenie wyzwań związanych z programami nuklearnym i raketowym Korei Płn., które wymagają koordynacji działań i wdrażania rezolucji RB ONZ. Sprzeciwili się działaniom destabilizującym ład międzynarodowy oparty na prawie, nie wymieniając jednak Chin. Korea Płd. zaznaczyła, że [jej Nowa Polityka Południowa](#) jest spójna z amerykańską strategią Indo-Pacyfiku, co ma ułatwić współpracę w regionie.

KOMENTARZ PISM

Co wizyty oznaczają dla polityki USA wobec Chin i dla realizacji amerykańskiej koncepcji Indo-Pacyfiku?

Wizyty ukazały rozbieżności w podejściu sojuszników do rywalizacji USA–ChRL oraz koncepcji Indo-Pacyfiku. Japonia prezentuje się jako filar zaangażowania USA w regionie, Korea Płd. jednak ostrożniej podchodzi do konfrontacyjnej polityki wobec Chin. Japonia i USA dzielą diagnozę wyzwań wynikających z polityki ChRL oraz wizję Indo-Pacyfiku. Korea Płd., podobnie jak Japonia, jest przywiązana do wolnego i uczciwego handlu, prawa międzynarodowego oraz reagowania na globalne wyzwania, np. zmiany klimatu. Korea Płd. nie chce jednak konfrontacji z ChRL z uwagi m.in. na [współzależność gospodarczą i doświadczenie chińskiej presji ekonomicznej z 2017 r.](#) Różnice między USA a ich sojusznikami będą utrudniać trójstronną współpracę, o którą strony apelowały w trakcie spotkań. Również [zatargi między Japonią a Koreą Płd.](#) będą osłabiać możliwości realizacji amerykańskiej wizji Indo-Pacyfiku.

Na czym polega spór wokół denuklearyzacji?

Spotkania przedstawicieli USA, Japonii i Korei Płd. uwidocznily różnice w podejściu do programu nuklearnego Korei Płn. W komunikatach USA i Japonii pojawia się zwrot o „denuklearyzacji KRLD”, zaś w oświadczeniach Korei Płd. – o „denuklearyzacji Płw. Koreańskiego”, stosowany w rezolucjach RB ONZ, rozmowach sześciostronnych i deklaracjach politycznych (w tym ze spotkania [Trump–Kim w Singapurze w 2018 r.](#)). Używanie nowego zwrotu, choć

niekonsekwentne, może być sygnałem ze strony USA, żeby KRLD nie liczyła na usunięcie amerykańskiego „parasola nuklearnego” nad Korei Płd. Republika Korei przekonuje z kolei, że używanie dotychczasowego terminu zwiększa szanse na wznowienie rozmów z KRLD. Ponadto traktuje denuklearyzację jako jeden z elementów działań w ramach [procesu pokojowego na Płw. Koreańskim](#) – obok dialogu międzykoreańskiego i innych niż nuklearny aspektów bezpieczeństwa.

Jakie mogą być konsekwencje wizyt dla sytuacji na Półwyspie Koreańskim i relacji USA z sojusznikami?

Konsultacje z azjatyckimi sojusznikami były elementem przygotowywania przeglądu polityki USA wobec KRLD. Jeśli administracja Bidena utrzyma stanowisko ws. denuklearyzacji, rozpoczęcie negocjacji z KRLD będzie utrudnione, ponieważ dla Korei Płn. retoryka USA oznacza żądanie [jednostronnego rozbrojenia nuklearnego](#). Impas może skłonić to państwo do [prowokacji militarnych](#). Sugestie Blinkena, że problem nuklearny KRLD wymaga zaangażowania Chin wskazują, że temat ten może pojawiać się w programie rozmów USA–ChRL. Spór USA i Korei Płd. wokół denuklearyzacji pokazuje, że ustabilizowanie relacji sojuszniczej i konsultacje z administracją Bidena nie gwarantują porozumienia nawet w kluczowych sprawach. Wizyty w Japonii i Korei Płd. pokazały, że mimo woli współpracy USA mogą nie uwzględniać wielu postulatów sojuszników, w tym europejskich.